

STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce

STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

STRĄŻ

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Polsce prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Botaniczna 8/1, m. 5 Białystok, Polska

We Francji na adres:

A. Raczyński, 1 Vieux Chemin d.

Annay, Lens P. d. C.

UWAGI OGÓLNE

Prenumerata na Straż wynosi rocznie \$1.00 Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy ślać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

FOŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnym staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychylną opinią dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicytywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójną i sługą polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokiem powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tego powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwaleb- nym królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wier- nem wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17-20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekularskich, organizacyjnych lub jakichkol- wiew. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rze- czach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo nie- woli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Na- uki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; prze- ciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożem do- świadczać wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewo- dem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zaleca- my jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spo- jone jednakim umysłem i jednakim zdaniem."—1 Kor. 1:10.

"Szczęśliwego Nowego Roku"

Przeżyliśmy jeden więcej rok i znowu doczekaliśmy no- wego roku; według kalendarza gregoriańskiego będzie to rok Pański 1939. Ogólnym zwyczajem jest. że przy tej oka- zji prawie wszyscy składają jedni drugim noworoczne pozdro- wienia i życzenia pomyślności, szczęścia itp. Redakcja i wy- dawnictwo Straży śle również niniejszem serdeczne chrze- ścijańskie pozdrowienie i życzenia "szczęśliwego nowego roku" wszystkim naszym braciom, przyjaciółom i czytelnik- om. Wszystkim razem i każdemu z osobna życzymy, aby przy Boskiej łasce, nowy ten rok był dla Was rokiem obfitego pokoju, szczęścia i błogosławieństwa we wszystkich dobrych rzeczach, a szczególnie w sprawach duchowych.

Niechaj błogosławieństwo Boże towarzyszy wszystkim Waszym przedsięwzięciom i działalnościom w tym nowym roku! Niechaj łaska Jego spocznie nad Wami, "aby Wam dał według bogactwa chwały Swej, żebyście byli mocą u- twierdzenia przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku; żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, dłu- gosc, głębokość i wysokość miłości Bożej okazanej w Chry- stusie; abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą". "Oby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec On chwa- ły, dał Wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Sa- mego Siebie; ażeby oświecił oczy myśli Waszej, abyście wie- dziełi, która jest nadzieja powołania Jego i które jest bo- gactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych". "Oby pocie- szone były serca Wasze, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca i Chrystusa, w którym skryte są wszelkie skarby mądrości i umiejętności". — Ef. 3:16—21; 1:17, 18, Kol. 2:2, 3.

Niechaj rok ten będzie dla Was rokiem jaknajwiększego postępu w łasce, w znajomości i w owocach Ducha święte- go! "Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w Was obficie" (Kol. 3:16); niech ono będzie dla Was wzmocnieniem w słabości, podniętą i otuchą w zwątpieniu, pociechą w smutku, ukojeniem w cierpieniu, doradcą w chwilach zakłopotania i kierownikiem we wszystkich Waszych drogach życia; abyście w końcu mogli być doprowadzeni do niebieskiego odpocznie- nia i otrzymać "koronę żywota", którą Bóg obiecał wszyst- kim, którzy Go miłują.

Pamiętajcie, że droga Boża jest drogą świętobliwości, pokory, prawdy, sprawiedliwości, dobroćliwości, miłości i mi- łosierdzia. Pamiętajcie, że najpewniejszym znamięm i dowodem, że jesteście ludem Bożem będzie to, gdy miłować będziemy braci tak jak Pan umiłował nas. "Przeżoż przy- obleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wnętrzności Wasze (serca) w miłosierdzie, dobroćliwość, pokorę, cichość, cierpliwość; znaszając jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeśli ma kto przeciw komu skargę; jako i Chry- stus odpuścił Wam tak i wy. A nadto wszystko przyoblecz- cie miłość, która jest związką doskonałości". — Kol. 3:12-14.

Tak rozmyślając, w tym kierunku starania podejmując, nad tem czuwając i o to się modląc, będziecie coraz więcej przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego; "a pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc Wa- szych w Chrystusie Jezusie". (Filip. 4:7) Dni i lata życia Waszego na ziemi znajdować się będą pod ochroną Najwyż- szego, a koniec Wasz będzie wieczne szczęście, radość i chwała z Panem naszym w Jego królestwie. — Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:12.

-: STRAŻ :-

Vol. XVIII.

STYCZEŃ (JANUARY), 1939

No. 1

Widok z Wieży

„Koronujesz rok do łrocią Twą”. — „Zachował przy zdrowiu duszę naszą, a nie dał się powinąć nodze naszej”. — Ps. 65:12; 66:9.

ZBLIŻAJĄC się do końca starego a rozpoczęcia się nowego roku nie od rzeczy będzie zastanowić się poważnie nad tem jakim był dla nas ten rok miniony i jakie są dla nas widoki na rok następny. My którzyśmy uczynili z Bogiem „przymierze przy ofierze”, którzyśmy poświęcili się aby resztę dni, tygodni, miesięcy i lat naszego ziemskiego życia zużyć w rozumnej służbie Jemu, prawdzie i braciom, powinniśmy poważnie traktować wszystkie dni i lata naszego życia. Modlitwą serc naszych powinno być: „Naucz nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serca do mądrości” — (Ps. 90:12), a postępując w harmonii z tą modlitwą mamy baczyc „jakobyśmy ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy ale jako mądry, czas odkupując bo dni złe są”. — Ef. 5:15, 16.

Mamy również badać Słowo Boże aby coraz lepiej zaznajamiać się z Boskim planem i z Jego obietnicami, aby to było dla nas zachętą i wzmocnieniem w tym trudnym boju wiary, jakiśmy podjęli. Badanie Słowa Bożego jest też konieczne i w tem względzie aby coraz lepiej poznawać Boską wolę, według której przyrzekliśmy postępować i kształtować nasze myśli, słowa i uczynki. Dowiedziawszy się z Pisma świętego że Bóg w planie Swym przeznaczył „czasy naprawienia wszystkich rzeczy”; zrozumiałwszy z prorocत्व i z różnych przepowiedzianych znaków że czasy te są tuż przed nami, a nawet w pewnym znaczeniu już się rozpoczęły, oraz zaliczając się do tych co wiarą przyjmują te rzeczy, „oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa” (Tyt. 2:13), mamy również upatrywać różne wydarzenia dziejowe na świecie aby przez to coraz lepiej rozeznawać rozwijający się Boski plan i być z nim w harmonii.

Przypominamy że według naszego wyrozumienia Pisma świętego i znaków czasu znajdujemy się dopiero w zaraniu nowego dnia Pańskiego, nowej dys-

pensacji. Gdy dzień ten zajaśnieje w całej pełni, działanie Boskiej łaski i mocy, usuwanie grzechu i wszelkiej niesprawiedliwości, podnoszenie ludzkości z śmierci i degradacji będzie tak ogólne i wyraźne, że wszyscy będą mogli to widzieć i z tego korzystać. Wtedy wypełni się słowo prorockie przepowiadające że „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest”. Wtedy „nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego mówiąc: Poznajcie Pana, bo Mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan”. — Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

Jednakowoż dotąd znajomość Pańska — znajomość Jego charakteru, Jego planu i Jego działalności — nie jest tak wyraźną i ogólnie uznaną. Złe moce ciemności wywierają jeszcze swój wpływ zwodniczy, „zaciemniając umysły niewiernych aby im nie świeciła światłość Ewangelii Chrystusowej”. (2 Kor. 4:4). Więcej nawet, moce te zdają się wzmacniać i powodować większe złudzenia i zamieszania aniżeli kiedykolwiek przedtem. To również zraża się z niektórymi przepowiedniami Pisma świętego, które mówią wyraźnie że wraz z „porankiem” nowego dnia, nadejdzie jeszcze „noc” (Izaj. 21:12); noc ogólnego zamieszania i uciśnienia, jakim zakończyć się ma „obecny wiek zły”. — Dan. 12:1; Mat. 24:21; 2 Tym. 3:1; Obj. 3:10.

Wobec tych wyraźnych przepowiedni o trudnościach mających w ostatecznych czasach (w ostatnim okresie panowania złego) przyjść na cały świat, a tem więcej na wiernych, potrzeba nam tem bardziej czuwać i modlić się abyśmy w tym złym dniu mogli ostać się i w słusznym czasie stanąć godnymi przed Synem Człowieczym. Nie ulega wątpliwości że żyjemy w bardzo ważnym czasie — w okresie przejściowym, kiedy siły ciemności z uporem przeciwdziałają nowym prądom, przedblaskom nowego dnia, który wnet ma zajaśnić na światem i do reszty rozproszyć cienie wiekowej nocy. Na razie jednak rzeczy te mogą być dostrzegane i rozeznawane oczami wiary. Wciąż jeszcze postępujemy wiarą a nie widzeniem, więc tyl-

„Na straży swej stać będę i stanę na baszcie wyglądać, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, coym miał odpowiadać tym, którzy mi przeczą”. — Abakuk 2:1.

Vol. XVIII Styczeń, 1939 No. 1

SPIS RZECZY:

„Szczęśliwego nowego roku”	2
Widok z wieży	3
Napreżenia międzynarodowe ..	4
Trudność pomiędzy wiernymi	5
Roczne obliczania — duchowe obrachunki	8
Co stanowi Kościół	11
Obrotna baszta chrześcijanina ..	13
Łódź życia (wiersz)	14
Cdpowiedź brata Russella	15
Echc z konwencji	15
Względem konkordancji biblijnej	16
List z Polski	16
Cennik literatury	16

ko w proporcji do naszej wiary będziemy w stanie lepiej rozumieć różne wydarzenia na świecie i w Kościele, dostrzegając wypełnianie się Boskich przepowiedni.

Naprężenia Międzynarodowe

Obserwując ważniejsze wydarzenia rozwijające się na świecie w ubiegłym roku trudno byłoby zauważyć coś dobrego, pociesającego. Przeciwnie, rok 1938 zaznaczył się wydarzeniami przykremi i złowróżebnymi na przyszłość. Międzynarodowa nienawiść, rozniecana różnymi wywrotnymi hasłami lub krańcowym, sofistycznym nacjonalizmem, wzmagają się i przynosi coraz gorsze owoce. Narody tak zw. cywilizowane, podniecone, jedne jakimś wybujałym, chorobliwym patriotyzmem, a inne obawą, odnoszą się jedne do drugich z coraz większą nieufnością i podejrzliwością. Wszystkie zbroją się gorączkowo, przygotowując się do czegoś, przed czym drżą ze strachu.

Znamienny i doświadczalny obraz tego trwoźnego napięcia mieliśmy niedawno temu, kiedy to zdawało się że w Europie wybuchnie wielka wojna, gdy Hitler zażądał aby część Czechosłowacji przyłączona była do państwa niemieckiego, a rządy Czechosłowacji i innych państw nie od razu chciały się na to zgodzić. Gdy ogólna mobilizacja się rozpoczęła i armie poszczególnych narodów zaczęły być mustrowane do krwawej rozprawy, wszystkich ogarnęła trwoga, boć narody zdają sobie sprawę z tego że przy obecnych środkach i metodach wojowania, światowa wojna, gdyby do niej doszło, dokonałaby ogromnego spustoszenia nie tylko wśród wojujących armii ale i w cywilnej ludności.

Nie dziw że wszyscy odetchnęli z ulgą gdy niebezpieczeństwo wojny zostało na razie zażegnane chociaż stało się to dość znacznym i ujemnym kosztem dla państw demokratycznych. Czy jednak to zażegnanie przyczyni się do trwałego pokoju — wątpliwem się zdaje. Coraz więcej staje się widocznem że ustępstwa państw demokratycznych przed agresywnością Hitlera, rozzuchwalają coraz więcej jego samego i cały niemiecki naród. Potęga niemiecka roznosi się do coraz większych rozmiarów a proporcjonalnie wzmagają się też duma narodowa i zuchwałość tak zwykła rasie germańskiej.

Wobec tego zdaje się być pewnem że międzynarodowa nieufność i nienawiść będą coraz więcej się wzmacniać, a wraz z tem zwiększać się będą zbrojenia wszystkich Państw. Czy nie wygląda to jako przygotowywanie okręgu świata "na wojnę onego wielkiego dnia Boga Wszchemocnego?" Czy nie prowadzi to do biblijnego "Armageddonu"? Tak nam się zdaje i tak Pismo święte przepowiada. (Obj. 16:14, 16.) Dzięki niech będą Bogu za obietnice Jego Słowa, że gdy już ludzka złość i niegodziwość dojdą do swego szczytu i dokonają największego na świecie zniszczenia, Przedstawiciel Boży, Chrystus, ujmie Swe panowanie, ogłosi światu nowe prawa sprawiedliwości i procesem restytucji podniesie ludz-

kość do właściwej człowiekowi doskonałości. "Na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie." — Sof. 3:9.

Kwestja Żydowska

Do przykrych i wstecznych wydarzeń — wydarzeń, które pasowałyby więcej do ciemnego okresu średniowiecza aniżeli do obecnego dwudziestego wieku rzekomego postępu i cywilizacji — można pomiędzy innymi zaliczyć również masowe prześladowanie żydów w Niemczech i Włoszech. Szczególnie nazi-stowski rząd niemiecki, używając za pretekst owe fatalne zamordowanie w Paryżu niemieckiego przedstawiciela przez polskiego żyda, wywiera na żydach niemieckich wprost nieludzką zemstę. Konfiskata żydowskich posiadłości, bojkotowanie żydowskich sklepów, wydalanie żydów z wszelkich stanowisk a nawet ze zwykłych zajęć i wiele innych antysemickich ograniczeń i praw, przybrały formę takiego okrucieństwa, że wywołały głośne protesty w innych krajach, a szczególnie w Ameryce i Anglii.

Można odczuwać pewną antypatję do tych żydów co niesprawiedliwą lichwą i różnymi szwindlami wyzyskują ubogą ludność nieżydowską i nadmiernie się bogacą: można ganić ich chytrą, zachłanność i nieuczciwe metody w handlu; można nie lubić niektórych brzydkich wad i cech im właściwych; lecz nie można wywierać na nich jakiejś ludzkiej zemsty, nie można ograbiać ich z posiadłości, lub pozbawiać ich wszelkich praw, przywilejów i sposobności do życia. Takie coś jest większą niesprawiedliwością aniżeli najgorsi antysemita mogą przypisać samym żydom! Żydzi w ich religii, czyli w starym zakonie, nie mają wystawionej tak wysokiej zasady miłości i wspaniałomyślności, jaką wystawia Chrześcijanom nowy zakon Chrystusowy, który nakazuje miłować i dobrze czynić nie tylko bliźnim (bliżym, współrodakom lub współwyznawcom) ale nawet nieprzyjaciołom (Mat. 5:43, 44). Tak Niemcy jak i Włosi mienią się być chrześcijanami lecz jak dalekim od zasad chrześcijańskich jest ich duch prześladowania i zemsty, jakim pałają do żydów i do innych nie dosyć posłusznych ich dyktatorskim dekretem!

Chociaż ten nowoczesny i tak ostry antysemityzm jest sam w sobie złym i niesprawiedliwym, chociaż on źle świadczy o rządach, które go wznosiły i systematycznie podniecają, to jednak dla żydów sprawuje on pewne korzyści i pośrednio przyczynia się do wypełnienia niektórych przepowiedni ich starodawnych proroków. Jeden z ich wieszczów powiedział: "Słuchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko wam synowie Izraelcy! . . . Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi; przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych". (Amos 3:1, 2.) Jakkolwiek ktoś chciałby słowa te tłumaczyć, wyraźnem zdaje się być to że naród ten znajdował się w pewnej bliższej społeczności z Bogiem, że popełnił pewne nieprawości, za które miał być karany, lecz nawet to karanie nad-

zorowane miało być Boską opatrnością. To też tak w Biblii jak i w świeckiej historii znajdujemy że dziwne i znamienne były koleje tego narodu. Pod dowództwem bogobojnych i wiernych zakonowi sędziów i królów, dostępowali Boskiego błogosławieństwa, powodzenia, dobrobytu i narodowej sławy, gdy zaś za niewierność i odstępowanie od zakonu popadli w różne narodowe klęski i niewolę.

Od ustanowienia królestwa, państwo Izraelskie (choć po śmierci Salomona uległo rozdzieleniu), przetrwało w niezależności przez około pięć stuleci, zajmując całą ziemię Chananejską, czyli Palestynę. Za czasów króla Babilońskiego, Nabuchodonozora, Żydzi stracili swoją niezależność i prawie wszyscy (z wyjątkiem najbiedniejszych) zapędzeni byli jako niewolnicy do Babilonii. Wtedy to w niektórych częściach Palestyny zagospodarowały się plemiona obce przeważnie Arabskie. Choć po upadku Babilonii król Medo-Perski pozwolił Żydom powrócić do ich rodzinnego kraju i odbudować stołeczne miasto i świątynię to jednak zupełnej autonomii już więcej nie otrzymali. Jednakowoż przez blisko 500 lat, następujące po sobie kolejno państwa uniwersalne Medo-Persja, Grecja i Rzym, darzyły Żydom pewną swobodą, zezwalając im na pewnego rodzaju religijno-polityczny samorząd w Jeruzalemie i w niektórych częściach Palestyny. — Dan. 9:24.

Za czasów Chrystusa Pana Żydzi nie tylko sprzeciwili się zarządzeniom Bożym, nie przyjęli poselstwa prawdy przyniesionego im przez Syna Bożego, nawet przyczynili się do Jego ukrzyżowania, ale także coraz zuchwalej sprzeciwiali się władzy Rzymskiej. Wtedy to armia Rzymska, pod dowództwem Tytusa, zdobywszy miasto Jeruzalem (w r. 70 A. D.), dokonała strasznego pogromu Żydom, a reszta z nich została rozpedzona na wszystkie strony świata. Niektórzy historycy podają, że około 55 lat później, na Żydach pozostałych w Palestynie dokonano jeszcze jednego wielkiego pogromu i do reszty z Palestyny ich wypędzono. Dla Żydom nastął długi okres niełaski Bożej, okres najsurowszej kary za ich poprzednie nieprawości. Przez całe wieki średnie byli znienawidzeni i prześladowani zarówno przez narody nominalno-chrześcijańskie jak i mahometańskie. Do ich dawnej ojczyzny Palestyny wrócić im nie było wolno a z innych krajów również gromadnie ich wyganiano. Ze wszystkich krajów europejskich najłaskawszą okazała się Polska, która całe gromady Żydom wygnanych z innych krajów, przyjęła do siebie. Stąd w okolicach dawnej Polski zamieszkało najwięcej Żydom i dotąd ich tam prawie najwięcej mieszka. Palestyna zaś, ta dawna ojczyzna dana im przez Boga, spustoszała pod panowaniem wrogich im Arabów i Turków. Dosłownie wypełniła się przepowiednia wielkiego ich wodza Mojżesza, przez którego Bóg zapowiedział: "Jeżlibyście Mnie nie słuchali i nie czynili wszystkich tych przykazań . . . podam miasta wasze na spustoszenie . . . i spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi mieszkający w niej. A was samych rozproszę między narody

i dobędę za wami miecza; a będzie ziemia wasza pusta i miasta wasze zburzone." — 3 Moj. 26:14-37.

Jednakowoż dalszą zapowiedzią było, że nawet podczas tego karania, Boska opatrność miała być nad nimi aby ochronić ich od zniszczenia, a w słusznym czasie przywrócić im ich ojczyznę. Oto co dalej czytamy: "Wszakże i na ten czas gdy będą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzucę ich, ani ich tak Sobie obrzydę żebym je wyniszczyć miał i wzruszyć przy mierze Moje z nimi". "Oto zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem . . . i przywiodę ich zaś na to miejsce i uczynię aby bezpiecznie mieszkać". — 3 Moj. 26:44; Jer. 32:37-44.

Te i wiele innych Pism wskazują, że po długim okresie niełaski i karania Żydzi mieli powrócić do Boskiej łaski i do swej ziemi. Sposobność ta była im opatrnościowo otworzona po ostatniej wielkiej wojnie światowej, gdy Palestyna została odebrana Turkom i pod protektoratem Anglii, przeznaczoną została ponownie na ojczyznę dla Żydom. Prześladowanie Żydom w Niemczech jak i w innych krajach tylko przyspiesza ich powrót do Palestyny i pobudza bogatszych z nich do hojnych ofiar na odbudowanie ich dawnej ojczyzny. Jak ongiś po niewoli Babilońskiej, nieprzyjazne Żydom plemiona przeszkadzały i utrudniały im w odbudowie miasta i Świątyni, tak i teraz Arabi utrudniają i przeszkadzają im w odbudowie ojczyzny, lecz mimo tych trudności dzieło odbudowy postępuje naprzód i możemy być pewni, że stawiane na razie przeszkody przez Arabów będą z czasem usunięte tak że wiele więcej Żydom będzie mogło powrócić do Palestyny.

Dla nas i dla całego świata sprawa ta ma doniosłe znaczenie; albowiem według przepowiedni samego Pana, to odmładzanie się symbolicznego drzewa figowego (odradzania się żydowskiego narodu), świadczy o bliskości królestwa Bożego (Łuk. 21:29-31); a Apostoł Paweł proroczo oświadczył że przyjęcie ich do Boskiej łaski zapoczątkuje czas zmartwychwstania. — Rzym. 11:15.

Trudności Pomiędzy Wiernymi

Kilka innych wydarzeń z minionego roku można by przytoczyć jako mające styczność wprost lub pośrednio z biblijnymi przepowiedniami względem zakończenia się "wieku złego" i rozpoczęcia nowej dyspensacji; lecz zaniechamy tego, a zwrócimy po krótko naszą uwagę na to co jest bliżej nas — na nasze własne przejścia, doświadczenia jak i błogosławieństwa w minionym roku. Przepowiednie względem Kościoła Chrystusowego mówią wyraźnie, że "ostatyczne dni będą trudne", że "odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzających", że "odwrócą uszy od prawdy a ku baśniom je obrócą", że Bóg dozwoli na "silne złudzenie, aby byli osądzeni (i objawieni) wszyscy którzy nie uwierzyli prawdzie ale sobie upodobali niesprawiedliwość" i że z powodu rozmnożenia się nieprawości i fałszywych nauk pomiędzy mieniącymi się ludem Bożem "oziębnie miłość wielu". — 1 Tym. 4:1, 2; 2 Tym. 3:1-9; 4:3, 4; 2 Tes. 2:10-12; Mat. 24:10-13, 24.

Przyjmując za prawdę ten fakt że żyjemy w zakończającym okresie "tego wieku złego", kiedy warunki na świecie składają i przygotowują się do "wielkiego ucisku", jakiemu równego nie było od założenia świata, a także kiedy na ostatnich członków Kościoła miały przyjść różne trudne doświadczenia i przesiewania, nie pozostaje nam nic innego jak bacznie zwracać uwagę na wszystko co rozwija się pomiędzy ludem Bożym i czuwać z modlitwą abyśmy czasem sami nie ulegli któremu z tych nowoczesnych złudzeń, lub nie popadli w jaką nieprawość. Że dla ludzi wiernych i poświęconych Bogu są teraz czasy trudne i zwodnicze tego nie zaprzeczy żaden poważny badacz Pisma świętego. Zauważmy niektóre z tych trudności abyśmy mogli je lepiej poznać, niemi się nie zniechęcać ani gorszyć.

Na podstawie przypowieści naszego Pana o talentach (Mat. 25:14-30), rozumiemy że wciąż jeszcze odbywa się liczenie obecnego Pana z Jego sługami. Wraz z Pańską obecnością na wiernych złane zostały liczne błogosławieństwa duchowe, pokarm na czasie, prawdy, które wyjaśniły plan Boży i drogę Kościoła jak nigdy przedtem. Wyświetloną również została równość braterska i prawdziwa wolność chrześcijańska — wolność od krępujących sumienie i rozsądek przepisów, praktyk i przesądów fałszywych i wolność od różnych ludzkich autorytetów, rządów i głów w Kościele Chrystusowym, którego jedyną głową był, jest i na zawsze pozostanie tylko sam Pan Jezus Chrystus. Chociaż obok objaśnień i zachęty o wolności, Słowo Boże daje również upomnienie aby wolność ta używana była tylko ku dobremu i ku zbudowaniu współbraci, a nigdy ku zgorzeniu albo jako zasłonę złości lub jakich innych cielesnych nadużyć (1 Piotr 2:16; Gal. 5:13), to jednak wielu znalazło się takich co przyjąwszy prawdę i zauważywszy wolność pomiędzy będącymi w prawdzie, nadużywali i nadużywają tej wolności do różnych osobistych, samolubnych i ambitnych celów, a szczególnie w celu osobistego wyniesienia się ponad drugich, aby być czemś wielkiem pomiędzy ludem Bożym, uchodzić za specjalnie utalentowanych nauczycieli i wodzów i aby za sobą pociągnąć uczniów.

W minionym roku byliśmy świadkami różnych takich nadużyć i niedobrych, niechrześcijańskich działalności i nęk pomiędzy braćmi, bodaj więcej aniżeli kiedykolwiek przedtem. Słowem i drukiem rozszerzane były pomiędzy braćmi nauki fałszywe, przewrotne, wyniosłe i bluźniercze, takie że zdawałoby się iż ci co raz poznali prawdę Bożą wyrażoną w Ewangeliu Chrystusowej, od razu poznają wyniosłość i przewrotny charakter takich nauk i tych co je głoszą. Radujemy się że wielu co na początku nie spostrzegli się i byli chwilowo zachwyceni temi nowościami, z czasem zauważyli niewłaściwy charakter tych rzekomo nowych nauk i porzucili je; jednakowoż wielu innych zostało niemi uwikłanych i, jak się dowiadujemy, skutki tego są zawsze złe; mianowicie zanik ducha pokory, łagodności, miłości i innych cnót

chrześcijańskich, a na to miejsce gwałtowne wzmoczenie się ducha wyniosłości, zazdrości, nienawiści, złości i innych, jak Apostoł je nazwał, uczynków ciała i diabła.

Inni chociaż nie popadają w te nowe zwodnicze nauki, chociaż zdają się trwać, bronić i rozpowszechniać prawdę, tak jak ona była ogłoszona przez "wiernego i roztrzonego sługę" to jednak w swej działalności i służbie tejże prawdzie objawiają niestosownego ducha organizacyjnego współzawodnictwa, cielesnej rywalizacji, sekciarskich sporów itp. Ile to różnych złych, ujemnych, a wcale bezpodstawnych zarzutów, oskarżeń, jawnych i pokątnych agitacji przeciwko różnym braciom i grupom było czynionych w tym roku i w kilku poprzednich! Jak przykładem jest widzieć i słyszeć że nieraz bracia pod wielu względami zacni i gorliwi, miłujący tę samą prawdę, te same doktryny, wiodą ze sobą ostre i zacięte spór o nieznaczne i z prawdą nie wspólnego nie mające sprawy organizacyjne! Jak przeciwne duchowi Chrystusowemu i głoszonym przez nas zasadom jedności i miłości w Kościele, są te rozdwojenia wynikłe nie z różnic zasadniczych, nie z przyczyny odmiennych lub przeciwnych nauk, ale z powodu odmiennych pojęć organizacyjnych! A gdy już takie nieracjonalne rozdwojenia zostały tak niestosownie i niepotrzebnie dokonane, ile to wysiłków, pracy, argumentów i agitacji niekiedy złej, podjazdowej i przewrotnej, jest podejmowanych aby tylko swoje stronnictwo utrwalić, powiększyć a to drugie zdyskredytować!

Konstantujemy te rzeczy nie dla prowadzenia sporu z tymi co dla nieznacznych różnic organizacyjnych, spowodowali rozdwojenie i takowe starają się podtrzymywać, ale aby wskazać że jest to jedna z tych przepowiedzianych trudności naszych ostatnich czasów i aby ostrzec tych co w tych różnych trudnościach chcą utrzymać się nie tylko w literze prawdy ale i w jej duchu, oraz aby dopomóc takim, co wobec tych różnych agitacji i argumentów stają niekiedy zakłopotani, nie wiedząc komu wierzyć i na jaką stronę się przechylić. Dochodzą nas zażalenia że niektórzy agitujący za drugim stronnictwem używają argumentów, że to bracia wolni są winni za to że są dwie doktrynalnie podobne sobie grupy, że ta druga grupa chce być razem lecz wolni bracia nie chcą, że wolni są za dumni, nie mają miłości itp. Zarzucone jest również, że porządek wolnych jest przeciwny woli Bożej, bo nie jest według testamentu br. Russella i inne mniej lub więcej płytkie i bezpodstawne zarzuty są czynione.

Oświadczamy więc aby wszyscy prawdziwi i trzeźwi badacze Pisma świętego traktowali wszelkie takie argumenty i agitacje tak jak one zasługują, to jest jako obmowy i oszczerstwa i aby nie przywiązywali do nich żadnej wagi. Jeżeli ktoś pozaocznie wygaduje różne złe rzeczy, denuncyacje, oskarżenia, złe podejrzenia i t. p. na drugiego brata lub na braci, aby przez takie mowy uprzedzić nas do jednych a pociągnąć do drugich, taki jest obmówcą i sprawuje złą robotę, bez względu kim on jest lub do jakiej

grupy należy. Taki nie zasługuje na posłuch, argumenty jego nie powinny być przyjmowane ani nawet słuchane. Jeżeli ktoś z wolnych to czyni — jeżeli wygaduje pozaocznie różne złe rzeczy i złe podejrzenia na jakiego innego brata lub braci, bądź z wolnych bądź z innej grupy — taki powinien być przez drugich skarcony i od dalszych ta' ich mów powstrzymany, o ile chce być rozumiany jako prawdziwy uczeń Chrystusa Pana. Jeżeli zaś ktoś sympatyzujący z drugą grupą, stara się zaagitować nas na swoją stronę, różnymi obmowami na znanych lub nieznanym nam braci, takiemu również należy dać łagodny lecz stanowczy odpór, że jego agitacji sobie nie życzymy i słuchać jej nie chcemy.

Każdy ma wolność należenia do takiej grupy, w której może najlepiej budować się według własnego zdania i sumienia. Chociaż wielce boleliśmy nad rozdwojeniem, i chociaż gotowi jesteśmy uczynić wszystko co tylko jest możliwe w granicach słuszności i prawdy, aby raczej nastąpiła jedność, to jednak wiemy że nie zależy to tylko od nas i nie chcemy w tej sprawie wydawać żadnego sądu i potępienia na braci. Zasadniczo biorąc, rozumiemy że rozdwojenie to jest nielogiczne i upewniliśmy się też w swym sumieniu że myśmy go nie spowodowali. Nie składamy jednak szczególniejszej winy na jakiegokolwiek inne osoby, bo nie znając ich serc nie mamy sądzić. Nie uprawiamy i nie radzimy naszym czytelnikom uprawiać jakiegokolwiek złośliwej, wrogiej lub podstępnej agitacji przeciwko innym braciom lub grupom. Stanowisko nasze względem zasad porządku i organizacji w Kościele jesteśmy zawsze gotowi jawnie wykazać i określić, tak jak najlepiej je rozumiemy i traktujemy według Pisma świętego. Lecz nie pochwalamy jakiegokolwiek podjazdowej roboty, pokątnej agitacji, obliczonej na to aby nieświadomionych uprzędnąć do jednych a przyciągać do drugich. Piętnujemy taką robotę jako nieuczciwą i niezawodnie obrzydliwą w oczach Bożych i ci to ją pełnią powinni być rozpoznani jako źli robotnicy (Filip. 3:2), bez względu gdzie tacy się znajdują i czem mienia się być.

Widząc że trudności takie mnożą się coraz więcej, zalecamy aby w tym nowym roku tem bardziej czuwać i modlić się aby, czy to świadomie czy nieświadomie, nie brać udziału w tych niewłaściwych działaniach, drugim w nich nie pomagać, ani też nie dać się niemi wytrącić z właściwej stateczności. Gdzie istnieją dwie grupy podobne do siebie i wzajemnie się znające, tam zachodzi dużo okazji do różnych nie miłych argumentów i mów jednych na drugich. Przeto kto chce utrzymać się we właściwym duchu czystości, pokoju i miłości, kto nie chce dopuścić do swego serca jakiegokolwiek korzenia gorzkości, zazdrości, nienawiści lub cielesnej rywalizacji, ten powinien w tych obecnych trudnościach tem bardziej czuwać, chronić się wszelkich obmowisk i trzymać się jak najbliższej Pana i Jego słowa.

Zaznaczyliśmy już nieraz i znowu powtarzamy, że należenie do takiej lub innej grupy, bez względu jak szumnie się nazywającej, nic nam nie pomoże

i zbawienia nam nie zapewni, jeżeli obok poznania prawdy i pracowania dla niej, nie nauczymy się chrześcijańskich zasad sprawiedliwości i miłości i nie wprowadzimy takowych, na ile nas stać, w codzienną praktykę. Pan nie chce takich pracowników, którzyby dla Jego sprawy uprawiali pokątną agitację i różne fałszywe posądzania i obmowiska na współbraci. Przeto ktokolwiek to czyni powinien być rozpoznany jako nie mający ducha Chrystusowego i działalność jego nie powinna być podzielana ani przyjmowana przez tych co poznali ducha prawdy i chcą się w nim utrzymać. Czas już najwyższy aby ci co mienia się być dojrzałszymi w prawdzie i co drugich nauczają, zamiast uprawiać pokątne agitacje i fałszywe obmowiska i tym sposobem coraz głębiej wbijać pomiędzy braci klin rozdwojenia, nieprzyjaźni i niezgody, zaczęli raczej uczyć i dążyć do jedności i do zgodnej współpracy. A jeżeli to na razie wydaje się niemożliwym to ci co nauczają powinni przynajmniej tak słowem jak i przykładem pobudzać do wzajemnej przyjaźni, cierpliwości, i do miłości jednych ku drugim, a nie do jakiegoś uprzedzenia i podstępnego werbowania członków z jednej grupy do drugiej, jak to nieraz czynione było dotąd!

Być może iż niektórzy posądzą nas iż powyższe uwagi napisaliśmy dla bronienia swej grupy a poniżenia drugiej. Wcale nie! Zasady tu przytoczone stosujemy w znaczeniu ogólnym, tak do jednych jak i do drugich. Wcale sobie nie życzymy aby ktoś z braci wolnych uprawiał jakąkolwiek nieprostą, podstępną działalność rzekomo na naszą korzyść. Robimy te uwagi w tem zrozumieniu że są one na czasie i potrzebne dla tych co w podobnych trudnościach znajdują się i chcą z nich wyjść zwycięzcami. Nie zwycięzcami w znaczeniu ludzkim, t. j. aby drugich pokonać a swoje na wierzchu postawić, ale zwycięzcami w znaczeniu biblijnym, czyli aby w tych różnych trudnościach i rozterkach utrzymać się w równowadze, w pokorze, w cierpliwości, w sprawiedliwości, w wierze, w ufności i miłości, a nie dozwolić na rozwinięcie w swym sercu niedobrego ducha zemsty, zazdrości, nienawiści, cielesnej ambicji, wyniosłości, zarozumiałości lub jakiegokolwiek innej niegodziwości.

Przy rozpoczynaniu się tego roku zauważmy te rzeczy dobrze; zauważmy nasze omyłki i braki, starajmy się takowe naprawić na ile to w naszej mocy i z nowem postanowieniem i nadzieją bojujemy nadal ten dobry bój wiary mężnie i wytrwale, ufni że Ten, który rozpoczął w nas to dobre dzieło, dokona tegoż aż do dnia doskonałego, jeżeli tylko my z naszej strony dobrze nauczymy się danych nam lekcji i "początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy". (Żyd. 3:14) "A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały Swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpieć, Ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje; Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków." — 1 Piotr 5:-10, 11.

Roczne Obliczania - Duchowe Obrachunki

„Wieleś uczynił Panie Boże mój, cudów Twoich, a myśli Twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed Tobą, chciałbym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej niżby wypowiedziane być mogły”. — Ps. 40:6.

U DZIE zajmujący się kupiectwem ponoszą znaczne koszty aby osiągnąć akuratność w swych obrachunkach. Miljony dolarów wydanych jest corocznie na szczegółowe prowadzenie ksiąg buchalteryjnych (rachunkowych), których głównym celem jest informować właścicieli danego interesu, które części przynoszą zyski a które straty — aby wydziały przynoszące zyski mogły być zwiększone, a przynoszące straty naprawione. Takie prowadzenie interesu uznawane jest jako rozsądne.

Jeżeli sprawa tak się ma z tymi co starają się o doczesne bogactwo i tegoż zaszczyty to ileż bacniejsze obrachunki powinny być prowadzone w duchowych rzeczach! Poświęceni Pańscy nie zabiegają o bogactwo, które trwa tylko na kilka lat, poczem musi być pozostawione — przy śmierci, jeżeli nie prędzej — oni starają się o bogactwa, o skarby, które nie giną, których złodzieje ukraść nie mogą. Więcej nawet, z niebieskimi skarbami oni szukają również niebieskich zaszczytów i chwały — nawet współdziedictwa z Królem królów i z Panem panów w Tysiącletnim królestwie i w chwalebnych sposobnościach, jakie ono sprowadzi w łączności z obiecanem błogosławieństwem wszystkich rodzajów ziemi.

Zwykłym czasem obrachunków u ludzi światowych jest zakończenie się roku starego a rozpoczęcie nowego, lecz dla poświęconych tak samo właściwą a może i właściwszą okazją ku temu jest doroczna pamiątka śmierci naszego Pana, jako naszego Baranka Wielkanocnego — w naszym uczestniczeniu z Nim w Jego ofierze; oraz w Wielkanocnym święceniu Jego zmartwychwstania i naszego obrazowego powstania z Nim do nowości żywota — w nadziei dostąpienia rzeczywistego zmartwychwstania, w którym przemienieni będziemy w jednej chwili, w okamgnieniu, na podobieństwo uwielbionego Odkupiciela, aby ujrzeć Go takim jakim jest i mieć udział w Jego chwale.

Zauważmy w jakim stanie znajdują się nasze duchowe obrachunki za rok ubiegły — od czasu jak ostatnio obchodziliśmy Wieczerną Pańską, przedstawiającą ofiarę naszego Odkupiciela i nasz udział w tejże. Zauważmy czy doświadczenia minionego roku doprowadziły nas bliżej Pana, czy też do pewnego stopnia oddzieliły nas od ciepła Jego miłości i społeczności, oraz od społeczności z współczłonkami Jego ciała. Z każdym rokiem powinniśmy dochodzić coraz bliżej Pana nie tylko w intencjach naszych serc ale i w naszym postępowaniu — coraz bliżej doskonałego wzoru. Mamy czynić postęp, wzrastać we wszystkich łaskach ducha, a także w znajomości i w ocenianiu Boga i Jego chwalebego planu.

Ufamy że każdy czytelnik, zważywszy sumiennie swój stan, jakkolwiek jego bilans wypadnie (ko-

rzystnie czy niekorzystnie, w porównaniu z rokiem poprzednim), może jednak dziękować Bogu że z Jego łaski on jest tem czem jest i gdzie jest — że wciąż jeszcze należy do Niego i w sercu swem stara się o rzeczy duchowe a nie o cielesne. Ci co cofnęli się do pewnego stopnia, niechaj podziękują Bogu że sprawa nie jest gorzej, że jednak nie wyrwali się całkiem z Jego ręki i nie zaniedbali swego działu w wielkich i kosztownych obietnicach Jego Słowa. Niechaj tacy dziękują Bogu że ten dzień badania i obliczania znalazł ich jeszcze po stronie Pańskiej i niechaj starają się lepszy postęp uczynić w roku, który jest przed nami. Spojrzmy wszyscy na nasz tekst i zauważmy czy możemy nasze uczucia połączyć z tem oświadczeniem Psalmisty. On rozdzielił ten przedmiot na dwie części: (3) Dziękczynność Bogu za Jego zadziwiające dzieło łaski już dokonane i (2) za Jego myśli, plany, cele względem nas, myśli, które jeszcze nie wykonały się, lecz które, przez Jego obietnice, uchwyciliśmy ramionami naszej wiary.

Patrząc wstecz na rzeczy, jakie Bóg już dla nas uczynił, widzimy że Psalmista wymienia niektóre z tych mówiąc: „Wyciągnął mię z dołu szumiącego i z błota Ignącego a postawił na skale nogi moje i utwierdził kroki moje” (w. 3). Jeżeli słowa te możemy szczerze zastosować do samych siebie to mamy wielki powód do wdzięczności. Gdy patrzymy w około siebie i widzimy cały świat położony w złem, bez Boga i bez rzeczywistej nadziei — będący tylko w niejasnych wrażeniach — i gdy spoglądając w tył spostrzegamy jak Pan wyciągnął nas z tego straszego dołu potępienia i grzechu, jak zlitował się nad nami, wybawił nas i utwierdził nasze nogi wiary na skale, czyli na Chrystusie i na Jego okupowym dziele, to słusznie możemy składać dzięki i ogłaszać Jego litości wszędzie. Patrząc wstecz możemy widzieć ów szczęśny dzień, w którym oświadczyliśmy się za naszym Bogiem i za Zbawicielem, od którego to czasu kroki nasze zostały utwierdzone — nie chwiały się więcej. Wtedy to osiągnęliśmy wytyczny cel i balast, który chronił nas od wyrócenia, gdy miotani byliśmy w różne strony wiatrami ludzkich filozofii i spekulacji. Dzięki niech będą Bogu za to wszystko co już dla nas uczynił! Nie dziw że Psalmista dalej oświadcza, co i my możemy powiedzieć: „Włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu”. Owa nowa Pieśń nie jest pieśnią zwątpienia, strachu, lub wzdychania grzeszników; ale jest to pieśń o Boskiej sprawiedliwości, litości i miłości, logiczna i harmonijna w każdym szczególe. Dzięki Bogu za to! Znajomość tych rzeczy dało nam nowe życie, nową przyjemność z życia, jak i nowe aspiracje i nowe nadzieje tak dla drugich jak i dla nas samych. Nigdy nie zdołamy dosyć wynurzyć naszej wdzięczności Bogu za błogosławieństwa jakie już otrzymaliśmy z Jego ręki — za to co On już uczynił dla nas.

A jednak rzeczy, jakimi już radujemy się z Boskiej łaski, są tylko przedsmakiem tych błogosławieństw, jakie Bóg przygotował dla tych co Go miłują — błogosławieństw, których oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie nie wstąpiło, które jednak Bóg łaskawie ogłosił a myśmy się ich chwycili wiarą i widzimy jakoby przez zakopcone szkło, chwałę, cześć i nieśmiertelność obiecano w innym. Rzeczy jakie teraz mamy są nie tylko rzeczywistością ile obietnicami i nadziejami. Ponieważ to co teraz doświadczamy jest tylko początkiem naszej pociechy, przeto godzimy się z Psalmistą że liczba Boskich łask nie może być zliczona. Jesteśmy zawsze Jego dłużnikami i z długu tego nigdy się nie uścimy. Jednakowoż jesteśmy również Jego dziećmi, więc Bóg z przyjemnością daje nam te rzeczy, a w zamian żąda tylko abyśmy postępowali wdzięcznie, jako przystoi na Jego dzieci spłodzone z Jego Ducha.

Obliczajmy dalsze nasze zyski (duchowe) w naszym rocznym obliczaniu i nie za dawajmy się tylko ogólnym bilansem, ale uważnie zbadajmy przywileje i łaski doznane w minionym roku, a także jak takowe używaliśmy i jakie z tego otrzymaliśmy błogosławieństwa. Zauważmy dobrze, które zarzyski naszego codziennego postępowania były nam najbardziej pomocne a które w pewnej mierze cofnęły nasz duchowy postęp, utrudniły naszą społeczność z Panem, lub powstrzymały nasz bieg z cierpliwością. Szczegóły te z konieczności różnią się z każdą osobą, bo niema dwóch zupełnie podobnych usposobieniem i otoczeniem. W obliczaniu swoim każdy powinien rozważyć korzyści osiągnięte ze swej społeczności z Bogiem w modlitwach i powinien zdecydować czy nie dobrzeby było rozszerzyć ten zarys duchowej czynności w tym roku.

Każdy powinien również zastanowić się nie tylko nad tem ile czasu spędził na rozmowę z Panem ale także ile czasu spędził na słuchanie głosu Pańskiego — na badanie Pism, aby rozpoznać Boską wolę i Boski plan odnośnie jego samego, jak i odnośnie Kościoła i świata. Włącznie z tą sprawą słuchania głosu Pańskiego, każdy powinien zauważyć podręczniki do badania Biblii, jakie Pan przygotował przez braci, członków tej samej rodziny, członków ciała Chrystusowego; pamiętając na oświadczenie Apostoła, że Bóg sam ułożył członki w ciele jako chciał i że ułożył takowe właśnie dla błogosławienia jedni drugim i dla budowania Kościoła w najświętszej wierze. Mamy zauważyć że Apostołowie byli postawieni najprzód jako najgłówniejsi, po naszym Panu, że ich nauki są więc najprzedniejsze, a wszystkie inne nauki mają być poddane tej próbie czy zgadzają się ze świadectwami Apostołów i proroków.

Gdy przy takim obliczaniu niektórzy zauważą że nie uczynili tak dobrego postępu jak spodziewali się uczynić, albo może znacznie mniej niż inni około nich to niechaj zauważa do jakiego stopnia ich niepowodzenie było z przyczyny zaniedbania Boskich sposobów przeznaczonych dla ich wzrostu w łasce, w znajomości i w miłości; czyli z przyczyny zanied-

bania Jego Słowa i społeczności bratniej. Jeżeli postęp był mniejszy aniżeli możnaby się spodziewać, należy zastanowić się nad jeszcze jedną sprawą; mianowicie, zauważ czy byłeś tak czynnym w służbie Pańskiej jak tylko było możliwem. Zauważ że całe swe życie poświęciłeś Panu i że pod Jego kierownictwem życie twe ma być złożone ofiarniczo, ma być wydane w służbie braciom, w służbie Kościołowi. Zauważ i oblicz dobrze czy w tym minionym roku byłeś wiernym w tej sprawie wydawania swego życia w służbie Kościołowi, w służbie ciału Chrystusowemu, najlepiej jak tylko mogłeś. Pamiętaj że częścią Boskiego zarządzenia jest że ten co nasycy sam też nasycony będzie; kto drugim usługuje prawdą, sam będzie tem hojniej korzystał z Pańskiego stołu, łaski i prawdy.

Przykłady Właściwego Obliczania, Szacowania itd.

W naszym obliczaniu zauważmy niektóre napomnienia i myśli podane przez natchnionych Apostołów; zauważmy jak oni liczyli sprawy i rzeczy — które rzeczy zaliczali do zysków a które do strat. Zauważmy słowa Apostoła Pawła: "Nie jest mi tak droga dusza moja (ziemskie życie), bym tylko bieg mój z radością wykonał" (Dzie. 20:24). I znowu: "Wszystko (ziemskie) poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa, Pana mojego" (Filip 3:8). Oceną św. Pawła było że nie tylko przyszła chwała była godna utraty pewnych rzeczy doczesnych, ale nawet znajomość Chrystusa (włączając znajomość Boskiej łaski ku nam przez Niego, oraz znajomość i sposobność ubiegania się o wysoką nagrodę) — była godna tej ceny. Apostoł ocenił że utrata wszystkich rzeczy dla osiągnięcia tej znajomości (i sposobności) byłaby jeszcze wielkim zyskiem. Dziękujmy Bogu że mamy ten wielki zysk — znajomość Chrystusa — znajomość Jego charakteru i głęboką ocenę tegoż, znajomość Boskiego planu ześrodkowanego w Nim. Bez względu ile ziemskich rzeczy nas to kosztowało, jeżeli mamy tę znajomość, jeżeli Jezus jest drogim dla nas, tośmy bogatymi i dziękujmy za to Bogu! Apostoł dalej mówi że on już utracił wszystkie rzeczy i miał "to sobie za gnój, aby Chrystusa zyskał i był znaleziony w Nim" — jako członek Jego ciała.

Inna myśl co do obliczania znajduje się w słowach św. Jakuba: "Za największą radość miejcie bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wiedząc że doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość" itd. (Jak. 1:2, 3). Z pewnością że każdy zastanawiając się nad doświadczeniami w minionym roku, spostrzeżę że przytrafiały się liczne zasadzki i pokusy na naszej drodze. Nad niektórymi z pewnością odnieśliśmy łatwe zwycięstwo, w innych zwyciężyliśmy dopiero po silnej walce, a może były i takie, w których odnieśliśmy tylko częściowe zwycięstwo, po części zaś były one naszą przegraną, były częściowym zwycięstwem dla naszego nieprzyjaciela.

Cóż takiego przyniosły nam te pokusy? Jaką była ich wartość? Jedną korzyścią, o jakiej wspo-

mina św. Jakub, jest lekcja cierpliwości. Pokusy te dowiodły nam że wciąż jeszcze znajdujemy się w okresie szkolenia, w okresie próby; gdzie mamy zademonstrować naszą wierność Bogu i naszą godność, przez Pańską zasługę, do uczestniczenia w Jego królestwie. Wszyscy życzą sobie, niezawodnie często, aby te próby już raz się skończyły i abyśmy znaleźli się pomiędzy zwycięzcami; lecz cierpliwość, wiara i ufność mają dokonać uszlachetniającego dzieła w sercach naszych, czyniąc nas miłymi, ochotnymi i posłusznymi Panu. Niechaj więc to dobre dzieło postępuje naprzód. Radujmy się jeżeli doświadczenia nasze nauczyły nas jakichkolwiek korzystnych lekcji, które wzmocniły nasz charakter, utwierdziły nas więcej w prawdzie i w sprawiedliwości, uprzytomniły nam nasze słabości i pobudziły nas do baczności nad nimi. Nawet te walki, w których odnieśliśmy tylko częściowe zwycięstwo, może przyniosły nam pewne korzyści. Napewno tak, o ile gorliwie walczyliśmy przeciwko naszym słabościom i przeciwko zasadzkom przeciwnika. Nawet w punktach gdzie doznałszy zupełnej porażki, wynikiem może być wzmocnienie charakteru, skryształizowanie determinacji ku większej gorliwości w danym kierunku; a także większa pokora serca przed Panem w modlitwie, co przypomina nam znowu tron łaski, że tam mamy się udać w chwilach pokus i otrzymać pomoc, gdy jej potrzebujemy.

Apostoł Paweł zsumował swój obrachunek i zbilansował go następująco: "Mam za to iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas" — w wiernych (Rzym 8:18). W naszym liczeniu, w naszym rocznym obrachunku, traktujemy podobnie nasze cierpienia, czy było ich mało czy dużo, czy były nieznaczne czy wielkie — cokolwiek cierpieliśmy dla Chrystusa, dla sprawiedliwości i dla prawdy — radujmy się z tego i starajmy się abyśmy w tym roku byli jeszcze wierniejszymi w tych wszystkich rzeczach, poczytując sobie za wysoki przywilej jeszcze więcej cierpieć dla imienia Chrystusowego, dla Jego sprawy i dla braci.

Obliczając zyski i straty poniesione w minionym roku, bądźmy wdzięczni że pomiędzy uchybieniami, nad którymi wszyscy bolejemy, żaden z nas nie znajduje w sobie tego zła, o jakim wspomina Apostoł; mianowicie że żaden z nas nie uznał "krwi przymierz, przez którą był poświęcony, za rzecz pospolitą". Dzięki Bogu, my wciąż oceniamy drogocenną krew Chrystusową i będziemy oceniać tę prawdę że jesteśmy przyjęci nie z jakiegokolwiek własnej zasługi i godności, lecz w Onym, który nas umiłował i kupił Swą własną drogą krwią. O! jak wdzięczni możemy być za ten jeden zarys naszego doświadczenia, nawet gdy patrząc wstecz spostrzegamy że przytrafiały się uchybienia, zboczenia i potknięcia na naszej ścieżce! Jak wdzięczni możemy być Bogu że z łaski Jego jesteśmy jeszcze tem czem jesteśmy i że wciąż jeszcze mamy sposobność trzymania się i biegnięcia ze zdwojoną gorliwością i cierpliwością w wystawionym nam biegu, patrząc na Jezusa, nasz wzór.

Jak Pan Oblicza Się z Nami

Na koniec, w tem naszym obliczaniu spraw, pociesmy się Pańskiem oświadczeniem, jak On oblicza rzeczy i starajmy się tak samo obliczać. Apostoł powiedział o sobie: "Dziękuję Temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za wiernego osądził, na usługiwanie postanowiwszy mię". (1 Tym. 1:12). O jak błogą i zadawalniającą jest ta świadomość, że chociaż Bóg zna każde nasze słowo i każdy czyn, to jednak upodobało mu się poczytać nas za coś innego aniżeli są nasze słowa i uczynki — za coś lepszego! Nasze słowa nie zawsze mogą wyrazić wszystkie uczucia naszego serca, a postępowanie nasze nie zawsze dochodzi do wystawionego nam wzoru; gdy słowa były wypowiedziane i czyny dokonane — może najlepiej jak mogliśmy się zdobyć — spostrzegamy że nie dostaje im chwały Bożej, że nie dochodzą do naszych własnych pojęć, pragnień i zabiegów. Jak pocieszającą jest wtedy ta świadomość, że nasze niedoskonałe uczynki są przyjmowane Bogu przez Chrystusa, że Bóg uznaje nas według naszych intencji, według naszej woli. Niechaj cześć Mu będzie za to! Nie mielibyśmy nadziei osiągnięcia do jakiegokolwiek miary doskonałości, jaką Bóg mógłby uznać, gdyby nie Jego chwalebne zarządzenie, przez które nasze niedoskonałości są przykryte doskonałością i ofiarą Odkupiciela, a nasze uczynki są przyjmowane według intencji i pragnień naszych serc.

Apostoł radował się iż ponieważ Pan uznawał go według jego intencji a nie według jego uczynków, on mógł być uznany za godnego do Jego służby. Radujmy się podobnie i pamiętajmy że słowo "usługiwanie" znaczy że jesteśmy sługami i że mamy służyć. Pamiętajmy że wszyscy członkowie królewskiego kapłaństwa, wszyscy prawdziwi poświęceni Bogu, są sługami Bożymi i sługami jedni drugim. Bóg zaangażował nas do służby, więc mamy pełnić uprzejmą i miłą służbę Bożą, ku uczczeniu Jego imienia, ogłaszając Jego sprawiedliwość; a także służbę dla braci w otwieraniu ich ocz wyrozumienia i w pomaganiu im do lepszego zrozumienia długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego charakteru. Częstka tej usługi należy do każdego z nas i jest wielkim przywilejem. W miarę zaniechywania tej służby ponosimy proporcjonalną stratę w duchowym rozwoju i w charakterze. Uważajmy ten przywilej za wartościowy zysk przeniesiony na nowy rok, aby go użyć jak najlepiej w służbie naszemu Królowi.

Apostoł pisząc do Kościoła w Tesalonice powiedział: "Abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie" (2 Tes. 1:5). Jest tu jeden więcej sposób liczenia Bożego. My nie jesteśmy godni królestwa Bożego. Żaden człowiek nie jest godnym, ale Bóg poczytał Swych wiernych za godnych. On uczynił to przez zasługę Jezusową, przez Jego wielką ofiarę pojednania, która pozwala na przyjęcie naszej woli, naszych intencji, zamiast

doskonałych uczynków sprawiedliwości. Dzięki niech będą Bogu za tak hojne zarządzenie! Niechaj to będzie dla nas zachętą i pamiętajmy że oświadczenie Apostoła wskazuje iż ci, co w taki sposób poczytani będą za godnych królestwa, składać się będą z takich co dla niego cierpią. Starajmy się więc w rozumny, właściwy sposób i według Boskiego Słowa i planu, cierpieć dla tegoż królestwa.

Nie mamy szukać cierpień w niemądry sposób, przez czynienie czegoś niedorzecznego. Nie mamy takiego przykładu w naszym Panu ani w Jego Apostołach. Nie jest też potrzebem abyśmy ponosili męczeństwa lub fizyczne prześladowania. Być może iż cierpieniem naszym będzie zranienie naszych uczuć, gdy — złościcy “zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoją, słowo jadowite, aby strzelali z skrytości na niewinnego; niespodziewanie nań strzelają a nikogo się nie boją” (Ps. 64:4, 5). Cierpienia nasze niekiedy mogą być nawet mniejsze niż te jak to Apostoł przytoczył: “Gdyście byli na podziw wystawieni, lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono” (Żyd. 10:33-35). Postanówmy sobie przenieść ten zysk na rok nowy, radując się że mieliśmy przywilej cierpieć nieco dla Pana, dla prawdy, z powodu naszej społeczności z braćmi, bacząc na słowa Apostoła: “Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę.” Bóg chce abyśmy Mu ufali według Jego obietnic i wiarę taką On nagrodzi.

Zakończamy tę naszą zachętę do duchowych obliczeń zwróceniem uwagi na słowa Apostoła: “Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz, godnymi was uczynił powołania tego i wypełnił wszystko upodobanie dobroci Swojej i skutek wiary w moc” (2 Tes. 1:11). Jest to również naszą modlitwą za was, umiłowani w Panu; i ufamy że jest też waszą modlitwą za nas. Cóż więcej moglibyśmy żądać ponadto że Bóg raczył nas uznać za godnych wysokiego powołania w tym wieku Ewangelii — powołania

do współdziedzictwa z Jego Synem w królestwie? Mamy również Jego zapewnienie co do warunków, na jakich możemy być uznani za godnych. Rozumie my że warunki te są w rzeczywistości bardzo logiczne, że to cokolwiek zgodnie z temi warunkami poświęcamy jest w rzeczy samej mało znaczące, dokąd napełnieni jesteśmy odpowiednią gorliwością dla Pana i Jego sprawy. Zauważmy jeszcze słowa Apostoła że te dobre rzeczy, do których upodobało się Ojcu Niebieskiemu nas powołać — uznać nas godnymi dostąpić takowych na warunkach wysokiego powołania w Chrystusie — nie są to rzeczy ofiarowane przez Niego skąpo, ale są to rzeczy, które Bóg z upodobaniem daje. Był może czas gdzie pod mylnym wyrozumieniem Słowa Bożego mieliśmy, że nasz Ojciec Niebieski jest zimny i nieczuły i że wołałby nie udzielać Swych błogosławieństw, lecz udziela bardzo skąpo niektórym tylko, będąc do tego zniewolonym przez Jezusa; zaś dla większości rodzaju ludzkiego przeznaczył już naprzód aby byli oddani djabłom na wieczne męki. Dzięki niech będą Bogu za otwarcie naszych ocz wyrozumienia, że teraz możemy pojmować Go jako naszego Ojca i do pewnego stopnia oceniać Jego chwalebny plan.

Co zaś do naszego własnego dzieła, zdecydujemy w naszym sercu że chwalebne rzeczy, do których zostaliśmy powołani, są wszystkie “z Jego wielkiej łaski i dobroci” Rozpocznijmy ten nowy rok z nową odwagą, pamiętając że jeżeli Bóg nas tak umiłowal gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, obcymi i cudzoziemcami to daleko więcej miłuje nas teraz, gdy weszliśmy do społeczności z Nim, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; gdy staramy się postępować nie według ciała ale według ducha i gdy będąc sponadzonymi z Jego świętego Ducha, staramy się naśladować miłego Syna Jego a naszego Pana. Prawdziwie wiara może z ufnością powiedzieć: “Wszystkie rzeczy są nasze, bośmy Chrystusowi a Chrystus Boży!”

W. T. 1902—131.

Co Stanowi Kościół

UTRZYMALIŚMY kilka listów z zapytaniami co do prawa i przywileju odłączenia się pewnej części zgromadzenia i urzędzenia sobie oddzielnych zebrań, jako osobny i odmienny Zbór. Wykazaliśmy już, że słowa naszego Pana informują nas o Jego gotowości uznawania nawet dwóch albo trzech wiernych i poświęconych, gdy tacy zejdą się razem w Jego imieniu, oraz że obecność Głowy z takimi członkami stanowi Kościół (Zbór) w znaczeniu biblijnym.

Chociaż to jest prawdą to jednak prawdą też jest, że nauki naszego Pana i Jego Apostołów, oraz wszystkie praktyki rychłego Kościoła, zgodnie utwierdzają myśl, że nowe przykazanie, “abyście miłowali jedni drugich jakom Ja was umiłowal”, oznacza tak bliską społeczność ducha pomiędzy ludem Pana że będą pragnęli jak najwięcej się jednoczyć a nie rozdzielać na mniejsze grupy. Powinniśmy do-

brze rozważyć słowa: “Jakom Ja was umiłowal”; że one oznaczają bardzo głęboką, szczerą miłość, a nie tylko znoszenie jedni drugich. Pan umiłowal nas aż do stopnia wydania Swojego życia za nas, a Apostoł wskazuje na Niego jako na nasz wzór, mówiąc: “I myśmy powinni kłaść duszę (życie) za braci”. Taką była miłość naszego Pana. Należy również pamiętać że to nie jest miłość partyjna, czyli sekciarska, do pewnej grupy lub partji w kościele, lecz ona ma być dla wszystkich, którzy są Pańscy. Prawda że nie możliwym jest miłować wszystkich w jednakowym stopniu oceny, lecz wszyscy mają być miłowani do stopnia gotowości wydania życia za nich; ponieważ nawet najmniejszy z Pańskich małuczkich ma pewną wspólność z najzaciejszym z nich; bo czyż nie należy on do tej samej wielkiej armii odkupionych, zaciągniętych pod dowództwo Emanuela do boju przeciwko grzechowi, będących w przymierzu z ich Mi-

strzem, aby złożyć swe życie w Jego służbie? Jakżeż moglibyśmy nie miłować tych, co poświęcili swoje wszystko Temu samemu Panu, któremu i my służymy — a fakt że Pan przyjmuje takich i nie wstydz się ich braćmi nazywać, jest najsilniejszym powodem że i my mamy ich przyjmować i nie wstydz się ich, ale raczej miłować i z radością służyć im nawet do stopnia wydawania godzin lub dni naszego życia w staraniu by służyć i dopomagać im.

Wszystko mające styczność z duchem Pańskim i z instrukcjami Jego Słowa sprzeciwia się myśli podziałów pomiędzy członkami Jego ciała. Piękna ilustracja tego może być zauważona w tem że bracia i siostry, w miarę jak wzrastają w łasce i znajomości, odczuwają coraz większe pragnienie aby zbierać się razem na jednodniowych lub większych konwencjach; i przy okazjach takich wyrażana jest często myśl że nasza tęsknota za społecznością z drugimi nie dozna zupełnego zadowolenia prędzej aż zejdziemy się razem z naszym Panem i z wszystkimi wiernymi, na ogólnem zgromadzeniu pierworodnych, "których imiona zapisane są w niebie".

Pamiętamy jak Apostoł gromi podziały; i dobrze będzie zauważyć że on przypisuje takowe duchowi partyjnictwa, z którym nie sympatyzował i powiedział że duch taki jest dowodem cielesności i że ci co nim odznaczają się są duchowo niedojrzali. Oto jego słowa: "Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłowy, a drugi: Jam Apollossowy, ażajcie cielesnymi nie jesteście? Rozdzielonyż jest Chrystus?" (1 Kor. 3:3, 4.) Mówi dalej że żaden z tych nie odkupił nas tylko sam Chrystus i że my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w Jego ciało, a przeto spokrewnieni jedni z drugimi ponieważ spokrewnieni jesteśmy z Nim, naszą Głową. Apostoł w dalszym ciągu mówi że nie powinno być rozerwania w ciele; to znaczy nie powinno być rozdwojeń, podziałów.

Czy zdajemy sobie z tego sprawę, drodzy przyjaciele, czy nie, prawdą niewątpliwą jest że duch dążący do rozdzielenia zgromadzenia (tam gdzie takie rozdzielenie nie jest potrzebne z powodu że niektórym za trudno schodzić się razem z przyczyny zbyteńnego oddalenia), jest duchem sekciarstwa, czyli partyjnictwa. Niekiedy dzieje się to z przyczyny pewnego brata, który chce być wodzem i dąży do większych sposobności użycia swych talentów jako sługa Zboru. Innemi razy, tak jak rzecz się miała w wypadku wspomnianym przez Apostoła, dzieje się to z powodu partyjnictwa pewnej części Zboru, która chce iść za niektórymi wodzami, chociaż wodzowie ci wcale sobie tego nie życzą, jak, na przykład, rzecz się miała w wyżej wspomnianym wypadku św. Pawła. W każdym razie byłoby dobrze aby w podobnych okolicznościach każdy zbadał uważnie swe własne serce raczej zamiast sądzić drugich. Jest to zupełnie możliwem że w niektórych miejscowościach, gdzie niektórzy zamierzają się odłączyć i urządzić sobie osobne zebrania, może być do tego pewna rzeczywista przyczyna! **lecz o wiele lepszym sposobem byłoby naprawić daną trudność i pozostać ra-**

zem. Bezwiednie niekiedy lud Boży staje się za ciasno myślącym i **stara się kontrolować zarządzenia zborowe zanadto według woli większości**, zamiast starać się ułożyć taki program, który, o ile możliwe, byłby korzystny dla wszystkich, podobałby się wszystkim i uszczęśliwiałby wszystkich.

Napomnieniem Apostoła jest abyśmy "przyglądali się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków". To znaczy że mamy uważać nie tylko na upodobania tych lepiej uczonych, albo z natury zacniejszych, bogatszych lub więcej ogładzonych ale że powinniśmy uważać na wszystkich drogich członków ciała. Stosunkowo łatwem jest miłować ogładzonych, lepiej uczonych i więcej rozwiniętych duchowo, lecz miłować tylko takich jest czemś co i poganie czynią, jak to powiedział nasz Pan: "Jeżeli miłujecie tylko tych co was miłują, jakąż łaskę macie? iżali celnicy i grzesznicy tego nie czynią?" Miłość, jaką miał na względzie Apostoł gdy mówił: "Wiemy żeśmy przeszli z śmierci do żywota iż miłujemy braci"—nie jest tylko miłowaniem ogładzonych, eleganckich, wytwornych i umysłowo zacniejszych. Wielu miłuje tych co nie przeszli z śmierci do żywota; lecz świadectwem naszego przejścia z śmierci do żywota jest to gdy miłujemy braci, o których powiedział Apostoł że nie wielu z nich jest zacnych, a nawet dodał że "podłego rodu i wzgardzone u świata wybrał Bóg". Gdy dojdziemy do stanu że możemy miłować braci z natury pospolitych (ordynarnych, nieokrzesanych) to mamy świadectwo że umysł nasz znajduje się pod kontrolą nowej natury. Miłujemy ich nie dla ich ordynarności, nieumiejętności, ciasnoty umysłowej ani dla ich ubóstwa, ale z powodu że oni są Pańscy, a wszyscy co są Jego są i naszymi, ponieważ zaciągnięci są pod ten sam sztandar, do tego samego boju co my; a także z powodu że Ojciec uznał ich za Swoje dzieci, spłó'zwszy ich z Ducha świętego. Te powody wzywają nas do wzajemnej miłości, sympatji i do wspomaganiania jedni drugich w wspinaniu się na górę Syjon.

Nasz Pan daje do zrozumienia że nasza miłość ku Niemu będzie mierzona naszą miłością do braci, a Apostoł wykazuje że jak Pańskie litości i łaski są udzielane każdemu z nas w proporcji do naszych potrzeb, tak i nasza sympatja i miłość powinny być okazane drugim według ich potrzeb. Starać się o towarzystwo tylko z takimi, którzy znajdują się na naszym poziomie umysłowego lub duchowego rozwoju, jest podobaniem się samemu sobie, a Apostoł wykazuje że mamy miłować drugich i służyć im a nie podobać się samym sobie; wykazuje również że i Chrystus nie podobał się Samemu Sobie. Apostoł wykazuje jeszcze że tak jak w ciele naszym niekiedy otaczamy szczególniejszą opieką zdeformowaną rękę lub nogę, starając się przykryć takie upośledzone członki więcej aniżeli normalne, tak samo mamy czynić w ciele Chrystusowem. Ci co są w największej potrzebie naszej sympatji, pomocy i społeczności, powinni takowe otrzymać, aby całe ciało Chrystusowe mogło być zbudowane i spojone razem

związkami miłości, jako członkowie Chrystusa pod Nim, który jest Głową.

Każdy członek ciała jest potrzebny, jak zaznacza to Apostoł, a w miarę jak czasy prób, jakie są przed nami, stają się coraz trudniejsze, potrzeba nam wszystkim rzeczywistej współpracy, oraz wzajemnej pomocy, sympatji i miłości. Przeto unikajmy schizmy lub jakiegokolwiek "izmu" i starajmy się mieć ducha jedności, jaki przystoi w ciele; albowiem wszyscyśmy jednym w Chrystusie Jezusie, będąc również członkami jedni drugich. Starajmy się abyśmy coraz wyraźniej mogli widzieć oko w oko w tych wszystkich sprawach.

* * *

Pytanie: — Czy właściwym jest wybrać na star-

Obronna Baszta Chrzescijanina

"Pan mi jest pomocnikiem nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek" — Zyd. 13:6.

CHRZĘSIJANIN zajmuje szczególniejsze stanowisko na świecie. Żadni inni nie mogą zdobyć się na taką odwagę i niezależność jak on. Jednakowoż prawdziwe dziecko Boże nie jest samostne ani niezależne od zewnętrznej pomocy. Ono jest napominane w Słowie Bożem aby nie było wyniosłe ale unizzonego ducha, rozumiejąc swoją bezsilność osobistą i potrzebę Boga. Zaiste, dokąd chrześcijanin nie jest pokorny w duchu, nie może być przyjemnym Bogu. Musi on jednak być pełnym odwagi i ufności. Żadna moc we wszechświecie nie może równać się z naszym Bogiem, a On oświadczył że jest Pomocnikiem i tarczą dla Swoich dzieci. Jest On silną basztą dla tych co w Nim ufają.

Jeżeli mieszkamy w Chrystusie, a Słowo Jego mieszka w nas, On wybawi nas z sześcioro ucisków, a w siódmym nie zaniecha nas — ponieważ zostaliśmy powołani przez Boga, powołanie to przyjęliśmy i staramy się Go wielbić w naszych ciałach. Przeto nie potrzebujemy się bać co jakikolwiek człowiek mógłby nam uczynić. Apostoł Paweł, który zachęca nas do odwagi i do polegania na Bogu, był sam zannym przykładem odważnej wiary. On mówi nam dlaczego mamy tak wielki powód do zupełnej wiary i do nieobawiania się człowieka. Oto jego słowa: "Obcowanie (postępowanie sposób życia) wasze niech będzie bez łakomstwa, przestawając na tem co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię ani cię opuszczę; tak abyśmy śmieło mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał aby mi co miał uczynić człowiek".

Prawdziwa Wiara Nie Jest Zarozumiałością

Nie powinniśmy mówić: "Pan mi jest pomocnikiem, przeto On nie dozwoli aby dom mój miał spalić się lub aby złodzieje mieli się zakraść i obrabować mnie. Ja nie potrzebuję zakluczać drzwi na noc, ponieważ Pan czuwa nademną i nad moją posiadłością". Takie coś nie byłoby duchem zdrowego umysłu. Nie byłoby też prawdziwą wiarą, ale zarozumia-

szego takiego brata, który nie uczynił symbolicznego chrztu w wodzie?

Odpowiedź: — Chociaż zachęcamy aby wszyscy poświeceni i przyznający się do wiary w okup i w zupełne ofiarowanie się Bogu byli uważani i traktowani jako bracia i członkowie Zboru, pomimo że jeszcze nie poddali się ceremonii wodnego chrztu, to jednak nie myślimy że byłoby mądrzem i zgodnem z nauką naszego Pana aby takiego obrać starszym w Zborze. Nie moglibyśmy uznać takiego za utwierdzonego "w wierze raz świętym podanej". Chociaż przyjmujemy go za brata to jednak nie moglibyśmy uważać go za dobrze rozwiniętego w prawdzie. Przeto nie moglibyśmy uważać go za odpowiedniego aby był specjalnie obrany do nauczania drugich planu Bożego i innych prawd biblijnych. **W. T. 1908—293.**

łością. Powinniśmy poczynić wszelkie rozumne zabezpieczenie aby zapobiec takim stratom. Bóg spodziewa się że uczynimy wszystko co możemy dla własnej obrony, a nie że będziemy spodziewać się aby On dokonywał niepotrzebnych cudów dla ochronienia nas przed naszym własnem niedbalstwem i niezaradnością. W takich okolicznościach On mógłby dozwolnić na nas pewne trudności i straty abyśmy nauczyli się potrzebnej lekcji. Jesteśmy szafarzami nad wszystkim cokolwiek Bóg nam powierzył i On spodziewa się że będziemy mieć baczenie nad wszystkim cokolwiek znajduje się pod naszym nadzorem a należy do Niego. Powinniśmy mieć w przygotowaniu wodę i inne narzędzia do gaszenia ognia w razie pożaru. Powinniśmy również mieć odpowiednie zamki w drzwiach i oknach. Gdy nasze własne obowiązki wiernie wykonamy, mamy poruczyć się w zupełności w ręce Pańskie i ufać że wszystko będzie dobrze.

Jeżeli Bóg dozwoli aby jakieś nieszczęście na nas przyszło, możemy ufać że i to wyjdzie ku naszemu dobru, jeżeli odpowiednio zachowamy się w tem doświadczeniu. Uczyniwszy wszystko co jest w naszej powinności mamy wszelkie wyniki poruczyć Bogu, ufając że On będzie miał pieczę nad nami w Jego własny najlepszy sposób. W doczesnych rzeczach Bóg udzieli nam takiej pomocy, jaka będzie najkorzystniejsza dla najwyższego dobra nas jako nowych stworzeń, jeżeli tylko nie wyrwiemy się z pod Jego opieki i nie zaczniemy rządzić się po swojemu. Nawet i w takiej omyłce, gdy spostrzeczemy się gdzieśmy zbłądzili polegając dobrowolnie na własnem zdaniu i gdy powrócimy pod zupełne posłuszeństwo Bogu, trudność na jaką naraziliśmy się może w rzeczywistości stać się błogostawieństwem, bo wykaże nam naszą nieudolność w rządzeniu sobą i pobudzi nas do tem zupełniejszego polegania na Bogu.

"On ZłoŃnik Nie Dotyka Się Go"

Nasze rzeczywiste, najwyższe dobro jest pod ustawiczną opieką naszego Ojca. Jeżeli trzymamy się blisko Pana, jesteśmy ochronieni przed mocą upadłych aniołów, którzy, gdyby im było dozwolone,

łatwoby nas usidlili i zburzyli. Lecz dokąd czuwamy i zachowujemy szaty nasze białemi, oni nie mogą nam szkodzić. Tylko niewierność z naszej strony mogłaby poddać nas do pewnego stopnia pod ich moc, co się tyczy naszego dobra jako nowych stworzeń. One nie mogą nam szkodzić na ciele ani w żaden sposób, chyba że Bóg dozwoliłby na to, dla naszego najwyższego dobra — może dla naszego wybawienia i wywyższenia, jak to rzecz się miała z naszym Panem.

Starajmy się tedy zachować samych siebie tak aby "on złośnik nie dotykał się nas". Jesteśmy przedmiotem różnych ataków ze strony sług władz ciemności. Mogą być ataki na nasze dobre imię, na naszą reputację, lub na nasze ciało z większą lub mniejszą legalnością. Do pewnego stopnia jesteśmy poddani ludziom przez "zwierzchności, które są". Jednakowoż nieprzyjaciele nasi choćby i najwięksi, nie mogą się nas dotknąć, jeżeli Bóg nie dozwoliłby im. Nie możemy być również dotknięci przez onego wielkiego przeciwnika, dokąd jesteśmy wierni naszemu przy mierzu — wierni słubowi jaki słubowaliśmy Bogu. On przeciwnik nigdy nie może dotknąć się nas jako nowych stworzeń, chyba tylko przez naszą własną niewierność.

Samemu Bogu Służyć Będziemy

Może to być według woli Bożej aby na nas przyszło cierpienie, tak jak On dozwolił aby Jan Chrzciciel był uwięziony a w końcu ścięty, dozwolił aby Jezus był zaaresztowany i ukrzyżowany i jak dozwalał aby inni Jego święci w przeszłości byli maltretowani i zabijani. Lecz nie potrzebujemy się obawiać co ludzie mogą nam uczynić, wiedząc że Bóg, do którego należymy i któremu służymy, będzie zawsze z nami, powodując aby wszystkie rzeczy sprawiły Jego chwalebne zamysły w nas i dla nas.

Naturalnie że radziłybyśmy podobać się ludziom, gdyby to było możliwem. Lecz gdziekolwiek zachodzi kwestja podobania się Bogu lub podobania się ludziom, powiemy, tak jak powiedziało owych trzech młodych Hebrajczyków do króla Babilońskiego: — "Bogu naszemu służymy i On mocen jest wyrwać nas . . . lecz czy wyrwie nas czy nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo o królu! że bogów twoich chwalić i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy". (Dan. 3:17, 18) Nie uczynimy nic przeciwko woli Bożej, przeciwko Jego przykazaniom. Samemu Bogu wielbić będziemy.

Gdy rada żydowska (Dzie. 4:13-20) zabroniła Apostołom Piotrowi i Janowi więcej nie kazali w imieniu Jezusowemu, ich odpowiedzią było: "Jeżeli to sprawiedliwa przed obliczem Bożem was raczej słuchać niż Boga, rozsądźcie. Albowiem my nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić." Gdy Pontski Piłat, rzymski starosta nad Judeą, powiedział naszemu Panu w czasie Jego procesu: "Nie wiesz iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię?" Jezus odrzekł: "Nie miałbyś żadnej mocy nademną, być nie była dana z góry". Podobnie rzecz się ma z wszystkimi naśladowcami Pana. Łaska

Boża będzie dostateczna. Człowiek jest bezsilny uszkodzić nawet i jeden włos na głowie naszej, chyba że jest to dozwolone przez naszego Ojca, który jest w niebie, ku Jego chwale, lub ku naszemu najwyższemu dobru.

Męstwo Zrodzone z Wiary

Świat już nieraz podziwiał spokój małuczkich Pańskich w warunkach, które trwogą napępiały i najmocniejszych. Lecz aby wieść życie uwielbiające Boga i uwydatniając Jego łaskę, być zdolnym znosić rozumnie i mężnie wszelkie doświadczenia i trudności przychodzące na chrześcijan przedstawiciele Króla niebieskiego — znosić takowe z weseleniem, poczytując uciski za coś radośnego, można tylko wtedy gdy serce nasze jest połączone z Bogiem, gdy nie mamy innej woli jak tylko Jego i gdy wszelka bojaźń ludzka, która usidla, zostanie pokonana. Nie możemy tego dokonać we własnej mocy, a tylko w mocy Bożej. Mamy powiedziane aby Boga się obawiać a nie słabego śmiertelnika. Sprawiedliwy jest odważny jak lew, łagodny jak gołębica a cichy jak baranek. Ta szczególniejsza kombinacja odwagi, łagodności i cichości powinna być charakterystyką każdego prawdziwego chrześcijanina.

W. T. 1914—282.

Łódź Życia

(Nadesłane)

Płynie łódź życia przez burzliwe morze,
Do portu, gdzie wielu dążyło przez wieki;
Nazwa tego portu jest "Królestwo Boże",
Dobicie do tegoż, czas już niedaleki.

Niejeden huragan i niejedna burza
Miotła, rzucała łodzią na wsze strony;
Niejeden co płynąc był w łodzi za stróża,
Wpadł w morze i został przez fale strawiony.

Zbliża się jeszcze najstraszniejsza chwila
Bo morze szaleje, piętrzą się bałwany,
By nie zginąć każdy tem bardziej się wysila
I nie zginie ten co Bogu jest oddany.

Burza się wzmaga i ciemność zapada,
Wiatr bije, szaleje, aż morze się pieni,
W takiej chwili wszystkim wnet grozi zagłada,
Gdy pokój ich serc w niepokój się zmieni.
Już widać brzegi Królestwa Bożego,

Błask słońca przebijają chmury utrapienia;
Niedługo, a dopłyniem do portu tego,
O śmierci, boleściach nie będzie wspomnienia.

Brnij w łodzi życia przez te morskie wody;
Chrystus przy tobie w podróży do końca;
Małuczko a doznasz pociechy, osłody,
Doczekasz po burzy promiennych dni słońca.

Chrystus Sternikiem jest tej łodzi życia,
Płyn męźnie! Nie bój się tej życia fali,
Nie dbaj na groźnych bałwanów wycie;
Two serce w wierze niechaj się utwali.

I. P.

Odpowiedzi Brata Russell'a

Przymierza — Przymierze zakonu a Nowe.

Pytanie (1909): — W prorocztwie Jeremiaszowym r. 31, nasz Ojciec Niebieski mówi że uczyni nowe przymierze z Izraelem, "nie takie przymierze jakim uczynił z ojcami ich w on dzień, którego im ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej". Gdy wyjaśniesz te różne przymierza i wykazasz że różnica polega na pośrednikach, to czy nie wychodzi na to iż ponieważ przymierza przeszłe jak i przyszłe są oba przymierzami zakonu, to drugie będzie według wzoru pierwszego?

Odpowiedź: — Z powyższego wyciągnąć możnaby wniosek że nowe przymierze jest starym przymierzem zakonu i że jest według tamtego przymierza. Moją odpowiedzią jest że przymierze zakonu dane było Izraelowi. Ono włączało jako część swoją pośrednika tegoż przymierza zakonu, ponieważ ono przymierze jako całość nie mogło sprawić dla nich nic więcej jak tylko tyle ile pośrednik tegoż przymierza był w stanie przez nie dokonać. Ograniczenia pośrednika były ograniczeniami tegoż przymierza — czy uchwyciliście tę myśl? Wyższością nowego przymierza jest to że ono będzie miało lepszego pośrednika. On posiadał doskonałe ludzkie życie, które złożył jako okup za ludzkość i ostatecznie dokona odkupienia całego świata. Przeto Nowe Przymierze będzie w stanie wypełnić zarządzenia, w których objęte jest także gładzenia grzechów całego świata i to z tej racji że ono ma lepszego pośrednika i z tego powodu będzie lepszym przymierzem.

Nie możemy wyobrazić sobie lepszego prawa jak to dane żydom: "Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca i z całej duszy, myśli i siły twej" Bóg nie mógł postawić wyższego prawa jak to, drodzy przyjaciele; ono przedstawia, czyli wyraża zupełną miarę zdolności doskonałego człowieka, czy żyłby on w czasach Adamowych, czy przy końcu Tysiąclecia. Bóg nie może mieć większego prawa nad to, bo ono obejmuje w sobie zupełne posłuszeństwo Bogu, oraz zupełną miłość ku Bogu, a także miłość bliźniego jak samego siebie. W takim znaczeniu tego słowa stare przymierze zakonu a nowe przymierze są takie same, lecz różnica jest w tem że tamto nie dokonało błogosławieństwa dla Izraela ani dla świata, gdy zaś to nowe dokona tegoż błogosławieństwa. Powodem więc że nowe przymierze będzie lepszym jest to że ono będzie miało lepszego Pośrednika, takiego który będzie w stanie dokonać obiecanych błogosławieństw. 169.

Przymierza — Koniec przymierza Sary.

Pytanie 1909): — Czy przymierze Sary (czyli przymierze reprezentowane w Sarze) zakończy się wtedy gdy duchowe nasienie zostanie zrodzone?

Odpowiedź: — Tak. Według mojego wyrozumienia, zarys przymierza pokazany w Sarze skończy się gdy obiecane nasienie dopełni się. Przymierze Sary

nie zakończyło się gdy Jezus doszedł do chwały duchowej, co w obrazie przedstawione było w Izaaku, lecz ono skończyło się (w obrazie: Sara umarła) zanim Rebeka połączyła się z Izaakiem. Rebeka przedstawia klasę Kościoła a ich połączenie przedstawia połączenie Chrystusa z Kościołem. W czasie gdy Izaak i Rebeka złączyli się węzłem małżeńskim, Sara już nie żyła; albowiem czytamy że Izaak wprowadził Rebeke do namiotu swej matki; co przedstawia że Kościół wyobrażony w Rebecce, zajmie miejsce przymierza Sary i Kościół będzie tą władzą, przez którą Bóg zleje błogosławieństwa nowego przymierza, które błogosławią wszystkie rodzaje ziemi. Przymierze Sary przywodzi nasienie, a Kościół będzie działał w łączności z tem i będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. 169.

ECHO Z KONWENCJI

Z Karmanowic — Polska

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry:

Pokora i miłość Boża niech przyozdabiają serca Wasze i dopomagają Wam do osiągnięcia zupełnej doskonałości.

Dzielimy się z Wami obfitem błogosławieństwem, jakim Ojciec Niebieski obdarzył nas na dwudniowej uczcie duchowej w dniach 23 i 24 października, 1938 r. Otrzymałiśmy dużo pociechy, wzmocnienia i nauki w wykładach na następujące tematy: "Miasto Króla wielkiego", "W co ma przyoblec się lud Boży", "Zachowanie prawa Bożego jest obowiązkiem", "Serce świątynią Boga", "Skuteczność Słowa Bożego", "Różne figury jedności Chrystusa z Kościołem", "Jakim jest Bóg względem nas", "Jakie środki prowadzą lud Boży do chwały". Odbyło się również zebranie świadectw. Wykładami temi zachęcali nas bracia starsi do wytrwania i wierności w obranym celu, jak wyraził to poeta:

"Obrany cel niech ciebie wciąż
Jutrzejszą nęci doba,
Bez przerwy walcz i naprzód dąż,
A nie patrz co za tobą".

Zakończyliśmy tę błogą ucztę pieśnią "Zostań z Bogiem" i modlitwą Pańską. Dziękując się otrzymanem błogosławieństwem, zasylamy Wam wszystkim gdziekolwiek mieszkanie, chrześcijańskie, bratnie pozdrowienie.

Uczestnicy Konwencji w Karmanowicach.

Względem Konkordancji Biblijnej

Podajemy do wiadomości, że praca nad wydaniem konkordancji biblijnej w języku polskim postępuje naprzód. Jest to znaczne dzieło i bracia pracujący przy tem dokładają wszelkich starań, aby dzieło to wyszło możliwie jak najlepiej. Jest przy tem dużo mozolnej pracy, więc zabierze to jeszcze z parę lub kilka miesięcy zanim dzieło to zostanie ukończone. Spodziewanem jest, że praca drukarska, robienie korekty itp., będzie ukończona około Wielkanocy, poczem dzieło pójdzie do introligatorni do oprawy.

Niektórzy bracia, szczególnie z zamieszkałych w Ameryce, wyrazili życzenie mieć konkordancję oprawioną w skórkowej okładce. Bracia w Polsce zajmujący się tą sprawą, po osiągnięciu informacji w introligatorni, dali nam znać, że skórkowa oprawa kosztowałaby dodatkowo około \$1.50, czyli konkordancja w skórkowej oprawie kosztowałaby \$4.50, w zwykłej oprawie \$3.00.

Bracia mający życzenie otrzymać to dzieło w skórkowej oprawie raczą jaknajprędzej uwiadomić o tem w Ameryce wydawnictwo Straży, w Europie zaś brata Stahna. Ci co

złożyli już po \$3.00 jako przedpłatę na konkordancję, potrzebowaliby dopłacić \$1.50 o ile chcieliby mieć to dzieło w oprawie skórkowej.

SPROSTOWANIE

Zwrócona nam była uwaga przez pewnego brata z Polski, że w raporcie konwencyjnym z Starych Olszyc, podanym w Straży listopadowej zeszłego roku, jedno zdanie oddane było niedokładnie. Przy końcu pierwszego paragrafu, zamiast "z pewnych przyczyn od braci innej grupy", powinno być "z pewnej przyczyny od braci niezależnej" i t. d., Prostuujemy więc to zdanie i bracia z Różańca i okolicy przepraszamy za tę omyłkę

List z Polski

Drogo umiłowani bracia wydawcy Straży, oraz wszyscy, którzy się przyczyniacie do jej wydawania. Pozdrawiamy Was w Imieniu Pańskim; niech Wam Pan błogosławi w tak cennej usłudze Świętym, w której wiernie służycie.—Kor. 1:2.

Oceniamy wielce Waszą pracę i wprost dziwimy się, że artykuły przetłumaczone w Straży podawane są tak na czasie, może jak nigdy przedtem. Często w naszym społecznym zgromadzeniu i postępowaniu napotyka się na pewne trudności: Przychodzi Straż, czytamy, a tu na ten sam temat artykuły są pisane tak, że bez zaprzeczenia musimy powiedzieć "Pan jest" (Jan 21:7). On przepasawszy się służy w sprawach Swego Kościoła, On też ma posłusznych sług, którymi się posługuje jako narzędziami mówczemi, za co też ustawiczne dzięki ślemy naszemu Ojcu Niebieskiemu. Tem więcej są wdzięczni ci bracia z pośród nas, którzy czytając Straż nie są w możności ani częściowo opłacić prenumeraty, a Straż otrzymują i nadal pragną otrzymywać.

Prosimy więc, przysyłajcie nam nadal 13 numerów Straży.

Prenumeratę częściowo równocześnie przesyłamy na konto brata Stahna, w sumie Złotych —.

Kończąc, życzymy Wam nadal obfitych błogosławieństw Bożych we wszelkiej sprawie, którą podejmiecie w tem Wielkim Imieniu, którem jest Pan nasz Jezus Chrystus.

Pozostajemy w miłości Bożej,

Zgromadzenie Ludu Pana, w Gilowicach — Polska.

Z Ludlow, Mass.

Drodzy i umiłowani w Panu bracia i siostry:

Pragniemy się podzielić z Wami wiadomością przez łamy niniejszego pismka, "Straż", że odbyła się tu lokalna jednodniowa konwencja, w dniu 13 listopada, b. roku, urządzona przez miejscowe Zgromadzenie, które chociaż małe liczebnie — to jednak uczyniło wielki wysiłek i zmanifestowało Ducha Bożego w przyjęciu braci i siostr przybyłych z okolicznych zborów.

Liczba uczestników była dość duża. Gdy weźmiemy pod rozwagę bezrobocie, szkody na ten czas wyrządzone przez huragan i wylew i z tego powodu wiele zachorowało, pomimo tych przeszkód bracia i siostry zjechali się tak, że liczba dosięgła 115 osób.

Wykładami służyło pięciu braci, którzy zachęcali obecnych braci i siostry do większego pomnażania Ducha Jezusowego, i do nieustannego manifestowania Go ku "wszystkiemu". Bracia i siostry dostawszy apetytu na duchowe rzeczy Boże, nie mieli ochoty rozejść się wieczorem; wyrażali się, że dobrzeby było, gdyby konwencja była jeszcze i na drugi dzień. Widać z tego, bracia i siostry, że Duch Boży żyje w poświęconych, a Ojciec Niebieski błogosławi tych, którzy miłują Słowo i Wolę Jego, a także Ducha Miłości Jego i stoją przy tych rzeczach sercem doskonałym.

Zatem umiłowani w Panu bracia i siostry, według uchwały na tejże konwencji, przesyłamy Wam wszystkim

chrześcijańskie pozdrowienie w Miłości Jezusowej i dzielimy się z Wami tymi błogosławieństwami które nam dał Pan.

Pokój i Radość Wam od Ojca Światłości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Uczestnicy Konwencji w Ludlow, Mass.

Cennik Literatury w Ameryce

Serja "Wykładów Pisma św." (6 tomów).....	\$2.00
Pojedynczo — pierwsze trzy po.....	35c
Ostatnie trzy po.....	40c
Manna (w tańszej oprawie).....	30c
Manna (w skórkowej oprawie).....	1.35
Stare roczniki Straży (nie wszystkie kompletne).....	50c
Śpiewnik polski (z nutami).....	60c
Śpiewnik rosyjski (bez nut).....	25c
Śpiewnik ukraiński (bez nut).....	20c
"Doświadczajcie duchów czy z Boga są".....	10c
O Spirytyzmie.....	15c
Doświadczajcie Duchów.....	10c
Pojednanie człowieka z Bogiem.....	10c
Sjonizm w Proroctwie.....	15c
10 lub więcej na raz, po.....	10c
O Kościele.....	7c
10 lub więcej na raz, po.....	5c
Drzewo nad strumieniem wód.....	5c
Dlaczego Bóg dozwolił zło.....	5c
Raport Piłata.....	5c
Pytania do "Cieni Przybytku".....	5c
Pytania Biblijne — pojedynczo.....	8c
10 lub więcej na raz, po.....	6c
Świadectwa pierwotnego kościoła.....	5c
Pojednanie człowieka z Bogiem.....	10c
O piekle — (w języku litewskim).....	10c

Bezpłatnie wysyłamy na żądanie: — Broszurkę "Gdzie są umarli?" i gazetkę "Która jest prawdziwa Ewangelija?" w języku polskim i ukraińskim. Zamówienia ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy ślać na adres:—

Straż, P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Cennik Literatury w Polsce

Biblia, czyli Pismo św.....	Zł. 3, 6, 7.50, 11, 16, 25 i 30
Stare roczniki Straży (od 1924-1936), po.....	3.00
Manna.....	1.20
Śpiewnik polski.....	1.00
Śpiewnik rosyjski.....	.75
Śpiewnik ukraiński.....	.60
O Spirytyzmie.....	.45
Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem.....	.30
"Doświadczajcie duchów".....	.25
O Piekło.....	.40
Sjonizm w Proroctwie.....	.30
O Kościele Prawdziwym.....	.20
Pytania Biblijne.....	.20
Pytania do "Cieni Przybytku".....	.15
Wielkanoc Nowego Stworzenia (wraz z pytaniami).....	.25
Świadectwa Pierwotnego kościoła Katolickiego.....	.10
Ucisk poprzedza Królestwo Boże.....	.10
Drzewo nad strumieniem wód.....	.10
Dlaczego Bóg dozwolił zło.....	.10
Raport Piłata.....	.05

Bezpłatnie: — "Gdzie są umarli?" i "Która jest prawdziwa Ewangelija?" w polskim i ukraińskim języku.

Zamówienia na powyższą literaturę (oprócz Straży) prosimy ślać w Polsce na adres: — Fr. Sypka, p-ta Borek Fałęcki, wieś Opatkowice, Krakowskie, Polska. — We Francji zaś na adres: — A. Raczyński, 1 Vieux Chemin d. Annay, Lens, P. d C.

Zamówienia na Straż, bądź na całe roczniki, bądź na pojedyncze numery, a także prenumeratę na Straż, prosimy ślać w Polsce na adres:— A. Stahn, Botaniczna 8/1, m. 5 — Białystok, Polska.